



LWOWSKI BIULETYN INFORMACYJNY

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW LWOWA I KRESÓW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH ODDZIAŁ STOŁECZNY

Nr 2(75)/2015

W numerze:

ZADWÓRZE
- POLSKIE TERMOPILE 4-5

JESIEŃ WE LWOWIE 9-10

PANORAMA LWOWA - WYWIAD 11-12

POGOŃ LWÓW 15-16

LWOWSKIE KULINARIA 23



**DNI LWOWA
W
WARSZAWIE**

23 - 28.11.2015

LWOWSKA JESIEŃ

Nadeszła jesień i niniejszy numer biuletynu poświęcamy naszej złotej polskiej jesieni oraz najważniejszym wydarzeniom, które miały miejsce.

W numerze przeczytacie państwo o uroczystościach 95 rocznicy Bitwy Pod Zadwórzem zwanej „Polskimi Termopilami”, 17 września, rocznicy zdradzieckiej napaści sowiektów na Polskę.

Dowiecie się państwo jak wygląda jesień we Lwowie, czym dla Polski i Lwowa była POGOŃ-LWÓW, a także kim był prof. Stanisław Starzyński.

W dzisiejszym numerze umieściliśmy również informację o organizacjach wspierających rodaków ze Lwowa i książkach, które poświęcone są Kresom.

Odwiedzimy również Panoramę Plastikzną Lwowa otwartą po długiej rekonstrukcji 25 września 2015 roku w Hali Stulecia we Wrocławiu.

Życzymy państwu miłych chwil spędzonych z naszym biuletynem.

St. Stańczyk

LWÓW

Żadne z miast nie nagromadziło wśród Polaków tyle tęsknoty i rozpamiętywania jak Lwów. Żadne inne, bo najmocniej wspomina się rzeczy utracone. Zdarzenia, miejsca, uczucia. Spotkanie ze Lwowem to spotkanie z częścią polskiej legendy i polskich sentymentów.

Upływ czasu nie niweczy wspomnień—on je tylko idealizuje. Miejsca, które znaliśmy tkwią w nas samych zawłaszczone przez pamięć przechowują to wszystko za czym warto tęsknić.

Czy Lwów nie stworzył wokół siebie tej szczególnej aury również dlatego, że tęsknota za nim jest tęsknotą za czymś utraconym bezwrotnie? Nie da się powtórzyć własnej młodości, przeżyć na nowo uczucia, które z biegiem czasu stało się wspomnieniem.

Alicja Kocan

Spis treści:

- Lwowska Jesień, Lwów s.3,
- Bitwa pod Zadwórzem s.4-5,
- 17 września rocznica Sowieckiej napaści na Polskę s.6
- Fundacja Dziedzictwo Kresowe s.7-8,
- Jesień we Lwowie s.9 – 10,
- Panorama Lwowa - wywiad s.11 -12
- Prof. Stanisław Starzyński s.13-14,
- Polskie Kluby Kresowe: Pogoń Lwów s.15-16,
- Polska sięgała do Dunaju s.17
- Janina Jasińska s.18-19
- Książki , recenzje s.20 -22,
- Lwowskie kulinaria s. 23



Kościół Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie.
Foto St. Stańczyk

UROCZYSTOŚCI 95 ROCZNICY BITWY POD ZADWÓRZEM



20.08.2015 miały miejsce uroczyste obchody 95 rocznicy bitwy pod Zadwórzem, zwanej „Polskimi Termopilami”. Uroczystość zorganizowana przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa odbyła się na terenie Mauzoleum poświęconego tym wydarzeniom. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele polskich organizacji, Kościołów i lokalnych władz. Obchody odbywały się z asystą żołnierzy Wojska Polskiego oraz licznie reprezentowanego Strzelca, wśród na szczególną uwagę zasłużył oddział ze Lwowa pod dowództwem sierż. Eryka Mateckiego.

W uroczystościach wzięła udział delegacja oddziału Stołecznego Miłośników Lwowa i Kresów Płd. – Wsch. wraz z poczem sztandarowym. Oddano hołd obrońcom Ojczyzny.

Bitwa pod Zadwórzem, bitwa, która rozegrała się 17.08.1920 w trakcie wojny polsko – bolszewickiej pomiędzy polskim oddziałem dowodzonym przez kpt. Bolesława Zajączkowskiego w skład, którego wchodziło 330 polskich Obrońców Lwowa, a oddziałami I Konnej Armii pod dowództwem Siemiona Budionnego. Miała miejsce pod Zadwórzem oddalonym od Lwowa o 33 km. Głównym celem

bitwy było opóźnienie marszu wojsk bolszewickich na Lwów. Obrona wojsk polskich zakończyła się sukcesem okupionym jednak śmiercią 318 żołnierzy i oficerów, w tym dowódcy kpt. Zajączkowskiego, który poległ śmiercią samobójczą. Zaledwie niewielka grupa żołnierzy dostała się do niewoli. Pomimo zdobycia stacji kolejowej Zadwórze Sowietci wycofali się 20.08.1920r. Tego samego dnia do miejscowości dotarł polski pociąg pancerny „Huragan” oraz żołnierze WP, którzy na pobojowisku odnaleźli 318 ciał obrońców. Większości z nich nie udało się zidentyfikować. Nazwiska 106 ustalonych ofiar znalazły się na murze pamięci Mauzoleum w Zadwórzem. Szczątki 7 poległych:

- kapitana Bolesława Zajączkowskiego, dowódcy
- kapitana Krzysztofa Obertyńskiego,
- podporucznika Jana Demetera,
- podchorążego Władysława Marynowskiego,
- porucznika Tadeusza Hanaka,
- kaprala Stefana Gromnickiego,
- szeregowca Eugeniusza Szarka.

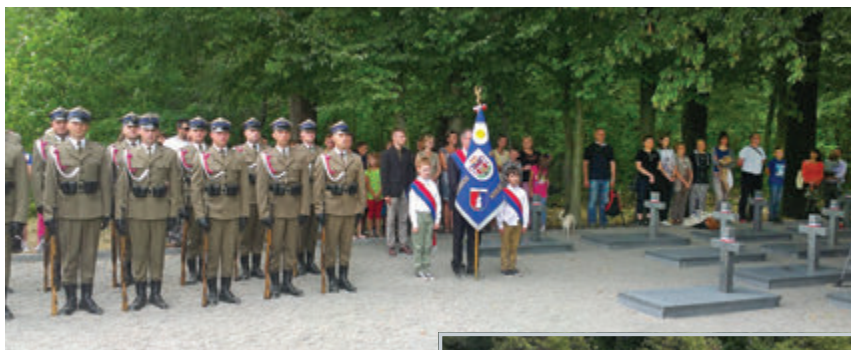
pochowano później uroczystie z honorami na Cmentarzu Orląt w oddzielnej kwaterze Zadwórzaków. Pozostali polegli obrońcy Zadwórzem zostali spoczywają na wojskowym cmentarzyku w Zadwórzem, u stóp kurhanu.

Bohaterska obrona Zadwórzem stanowiła ważny element spowalniający oddziały sowieckie. Dzięki niej polskie siły były w stanie przygotować obronę Lwowa, a Budionny po kolejnych klęskach m. in. pod Komarowem został zmuszony do wycofania się.

Cześć i Chwała Bohaterom!



REPORTAŻ Z OBCHODÓW 95 ROCZNICY BITWY POD ZADWÓRZEM



17 WRZEŚNIA MINĘŁA 76 ROCZNICA ZDRADZIECKIEJ NAPAŚCI SOWIETÓW NA POLSKĘ.

17 września minęła 76 bardzo smutna rocznica zdradzieckiej napaści sowietów na Polskę. W tym roku dla upamiętnienia tej daty w Warszawie, a także w innych miastach Polski odbyły się wiece, złożenie kwiatów pod pomnikami i inne uroczystości upamiętniające poległych i pomordowanych na Wschodzie.

W Warszawie zostało otwarte Muzeum Katyńskie na Cytadeli przy udziale pana prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy, panią premier oraz rodziny katyńskie. Tu trzeba wyjaśnić, że muzeum już w Warszawie istniało od 25 lat, lecz ze względu na zły stan pomieszczeń w którym ono miało siedzibę muzeum otrzymało na Cytadeli nową siedzibę i jest teraz nowoczesnym multimedialnym Centrum Pamięci Pomordowanym w Katyniu.

Pod pomnikiem Poległym i Pomordowanym na Wschodzie na rondzie Matki Sybiraczki w Warszawie po uroczystym apelu poległych zostały złożone kwiaty i wieńce oraz zapalone znicze od wielu organizacji rządowych i pozarządowych, weteranów-żołnierzy AK oraz harcerzy. Kwiaty złożyła także delegacja Towarzystwa Miłośników Lwowa z prezesem towarzystwa panem Markiem Makuchem na czele.

W Katedrze Garnizonowej Wojska Polskiego odbyła się uroczysta msza święta w intencji poległych i Pomordowanych na Wschodzie.

W sobotę 19 września w Muzeum Lwowa i Kresów, które znajduje się pod Warszawą w miejscowości Kuklówka Radziejowicka, dzięki staraniom państwa Biniszewskich pani Aleksandry i pana Bogdana odbyło się uroczyste odsłonięcie Kolumny Poświęconej pomordowanym na Wschodzie. Pod kolumną zostały złożone kapsuły z ziemią z Cmentarza Orląt, ze Wzgórz Wóleckich ze Lwowa, z Surkontu, Charkowa, Katynia, ziemię z Zadwórze złożył potomek bohatera narodowego z Zadwórze kapitana Bolesława Zajączkowskiego pan Andrzej Zajączkowski.

Kolumnę uwieńcza biały orzeł z rozprostartymi skrzydłami i zamkniętą złotą koroną. U podnóża kolumny gdzie złożona została ziemia z walk i miejsc martyrologii położona jest tablica z napisem „Polakom Pomordowanym na Wschodzie”. Po złożeniu kwiatów odbyło się poświęcenie kolumny przez księdza-prałata i jego krótkie przemówienie, w którym szczególną uwagę zwracał na pamięć, na to jak ważna jest pamięć i przekaz pamięci przyszłym pokoleniom.

St. Stańczyk



FUNDACJA DZIEDZICTWO KRESOWE



Fundacja Dziedzictwo Kresowe jest organizacją non-profit, której głównym celem jest pomoc środowiskom polonijnymi polskim za granicą, zwłaszcza w krajach byłego bloku wschodniego. Nasze działania zmierzają do umacniania więzi pomiędzy tymi środowiskami a Polską i ukierunkowane są na jak najszersze promowanie polskości oraz polskich i polonijnych osiągnięć w dziedzinie gospodarki, nauki, sportu i kultury.

Mając świadomość, jak ogromną rolę integracyjną dla środowisk polonijnych pełni mowa ojczysta, propagu-

jemy nauczanie języka polskiego w środowiskach Polaków mieszkających poza granicami Polski oraz pomagamy działającym tam szkołom i uczelniom z polskim językiem wykładowym. Od kilku lat Fundacja wspiera Lwowską Ogólnokształcącą Szkołę Średnią nr 24 im. Marii Konopnickiej przekazując zestawy podręczników dla klas początkowych oraz pomoce dydaktyczne.

W czerwcu br. wraz ze wspomnianą, lwowską placówką oświatową współorganizujemy XXII edycję konkursu „Maria Konopnicka dzieciom i młodzieży”. Inicjatywa ta jest jednym z elementów szerszego programu jaki chcemy zrealizować na płaszczyźnie edukacyjnej, adresowanej do młodzieży polskiego pochodzenia zamieszkałej poza granicami Polski. W roku ubiegłym zorganizowaliśmy konkurs pn. „Kornel Makuszyński. Radość czytania”, a rok wcześniej pn. „Twórczość Wojciecha Kilara na przykładzie kina polskiego” w przebieg którego osobiście włączył się sam Wojciech Kilar. Uczestnikami konkursów była polskojęzyczna młodzież z Litwy oraz Ukrainy. Tegoroczny konkurs jest częścią zaplanowanego, większego przedsięwzięcia, mającego na celu poszerzenie wiedzy naszych Rodaków na Wschodzie o wykraczające poza program szkolny tematy związane z polską kulturą i dziedzictwem narodowym oraz ich upowszechnianie i promocję. Ta forma zachęty młodzieży do poznawania ojczystej kultury stała się już stałym, cyklicznym elementem naszej działalności.

Poprzez działania lobbingsowe i bezpośrednią pomoc wspieramy dążenia emigracji i środowisk polonijnych do umacniania ich pozycji społecznej i ekonomicznej w krajach zamieszkania. Dla środowisk najbardziej potrzebujących organizujemy pomoc humanitarną.

Wspólnie z Polonią i Polakami za granicą, przy współudziale instytucji państwowych i samorządowych oraz innych polskich organizacji pozarządowych podejmujemy wielowymiarowe działania zmierzające do zachowania substancji polskiego dziedzictwa narodowego poprzez restaurację i ochronę zabytków polskiej kultury świeckiej i sakralnej na ziemiach wschodnich. Fundacja swoją opie-





ką objęła Kościół św. Antoniego we Lwowie. W roku 2014 przeprowadziła renowację bocznego ołtarza Najświętszego Serca Pana Jezusa. Celem przeprowadzonej rewitalizacji ołtarza było przede wszystkim przywrócenie jego dawnego wyglądu i ochrona tego zabytku przed postępującym zniszczeniem. Fundacja dokłada wszelkich starań, by ratować i przywracać dawny blask symbolicznym obiektom Lwowa, ważnym dla wielokulturowej społeczności miasta. Takie działania mają szczególny wymiar w kontekście obecnych wydarzeń na Ukrainie – uświadamiają bowiem, że w sytuacji napięć i konfliktów bardzo ważna jest pamięć o dziedzictwie kulturowym i przeszłości. Tożsamość Lwowa jest wynikiem przecinania się różnych kultur, co znajduje odzwierciedlenie również w pejzażu architektonicznym miasta. Wyjątkowe

miejsce zajmują tu obiekty sakralne – ich ochrona jest nie tylko zwykłą koniecznością, lecz też moralnym obowiązkiem. W roku bieżącym planuje rozpocząć prace konserwatorskie ołtarza głównego.

Naszą misję staramy się realizować w oparciu o nasze najlepsze doświadczenia oraz w bliskim kontakcie z agendami rządowymi, dbając o szeroko rozumiany interes Rzeczypospolitej Polskiej. W roku 2013 wraz ze Stowarzyszeniem Opieki nad Grobami Policjantów na Wschodzie, Fundacja Dziedzictwo Kresowe przeprowadziła renowację grobowca Władysława Sobolewskiego - oficera Policji Państwowej, uznawanego za ojca polskiej kryminalistyki, naukowca oraz wykładowcy akademickiego. Jego grób znajduje się na alei zasłużonych Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie.

Czerpiemy radość z aktywizacji środowisk polonijnych i chcielibyśmy, aby nasza pasja i zaangażowanie przenosiło się na inne środowiska, aby w społeczeństwie rostała świadomość, jak ważne dla nas wszystkich jest promowanie polskości na świecie.

Jan Sabadasz
Prezes Zarządu
Fundacji Dziedzictwo Kresowe

www.kresowe.pl



JESIEŃ WE LWOWIE

Po upalnym lecie wkracza jesień. Dnie stają się krótsze, liście na drzewach zmieniają barwy, robi się chłodniej i bardziej mokro. Na polach zebrane już są plony, ludzie robią zapasy, zwierzęta szykują się do przetrwania zimy. Świat się zmienia.

Do Lwowa także jesień już dotarła. Wiem bo byłam, widziałam. Ale lwowska jesień jest nieco inna. Jest jak wszystko we Lwowie piękniejsza, bardziej złota, kolorowa, z większą ilością kasztanów, które spadając mogą czasem zahaczyć o głowę przechodnia, z deszczem, który jak zacznie padać to pada nieustannie kilka dni, tworząc kałuże nie do przejścia. Lwowskie lwy robią się bardziej senne i leniwie spoglądają na przechodniów.

Spacerując uliczkami Lwowa chciałam sprawdzić czy może jednak to lato się gdzieś zatrzymało, lecz niestety nie. Patron jednej z kamieniczek lwowskich na Łyczakowie



św Florian skierował mnie do parku Łyczakowskiego. W parku Bartosz Głowacki, kosytnik insurekcji kościuszkowskiej, który stoi na wysokim kamiennym cokole powiedział mi, że już lato odprowadził. Więc udałam się na Stare Miasto. Na Wałach Gubernatorskich przy Arsenale też lata już nie znalazłam, za to była tam grupka młodych malarzy, którzy malowali właśnie nadchodzącą złotą jesień. Lew pod Prochownią tylko zerknął ospale i dał mi do zrozumienia żeby mu nie przeszkadzać.

Udałam się więc na Rynek, tu zawsze jest dużo ludzi, może ktoś będzie wiedział czy jest jeszcze lato, czy to jesień już na dobre przyszła. Tu też nikt na to pytanie mi nie odpowiedział. W czterech fontannach na Rynku nie ma już wody, więc Neptun oświadczył, że nadeszła jesień, Diana z psami szykuje się na polowanie, więc to chyba jednak jesień.

Na koniec aby upewnić się ostatecznie udałam się do pomnika Adama Mickiewicza. Wieszcz na pewno będzie wiedział. Zamyślony Mickiewicz stwierdził i przekonał mnie, że lato już odeszło i wróci tu za rok, a lwowska jesień przyszła jej na zmianę i chociaż słońce już tak nie grzeje jest kolorowo. Wszystkie odcienie czerwieni i złota migocą w słonecznym blasku, a Lwów urządza swoje coroczne festiwale, święta i zawody sportowe takie jak „Złoty Liść Jesieni” – międzynarodowe zawody łucznicze. 29 września w pałacu Potockich wystartował Międzynarodowy Festiwal Literacki „Galicyjska Jesień”.

W tym roku, co stało się już dobrą tradycją, odbył się



4 Przegląd najnowszych Filmów Polskich „Pod Wysokim Zamkiem” prezentujący współczesną polską kinematografię i stworzenie możliwości bliższego kontaktu z polskim filmem. W tym roku zaprezentowano 20 filmów, a gościem specjalnym tegorocznego przeglądu był wybitny polski aktor Wojciech Pszoniak, lwowianin z pochodzenia, który przedstawił znakomity monodram „Belfer” w Teatrze młodego Widza.

Rozglądam się wokół, rzeczywiście jest, przyszła złota jesień do Lwowa i rozgościła się na dobre, a że Lwów to rozspiewane miasto więc na koniec przypomnę starą lwowską piosenkę: „ Jesień we Lwowie”

Jesień we Lwowie

Już jesień jest we Lwowie,
 Już lecą liście z drzewa
 I żaden się nie dowie,
 Że pamiętał go,
 Że podniósł w myślach listek
 I w niego wtulił twarz
 Oj głupi, głupi listku
 Ty naszą miłość masz.
 Ach w parku lecą liście,
 Po liściach chodzę sam.
 I myślę sobie jesień,
 Już jesień jest tam.
 Tam gdzie młodości wiosna,
 Tam gdzie młodości maj,
 Tam gdzie minione lata,
 Gdzie co dzień my dwaj.
 Już jesień jest na Zamku,
 Już mgła jest na Zniesieniu.
 Pójdziemy tam jesienią.
 Zapłacze z nami wiatr,
 Zaszumi dawnym szczęściem,
 Zaśpiewa echem słów.
 Oj głupi, głupi listku
 My z tobą, z nami Lwów.

St Stańczyk



PANORAMA PLASTYCZNA LWOWA JANUSZA WITWICKIEGO



Rozmowa z rzecznik prasową Hali Stulecia we Wrocławiu panią Agnieszką Kasprzyszak rozmawia Stanisława Stańczyk-Wojciechowicz.

25 września 2015 roku w Wrocławiu w Hali Stulecia została uroczysto otwarta po długiej i mozolnej renowacji panorama plastyczna XVIII Lwowa wykonana w latach dwudziestolecia międzywojennego przez inżyniera Janusza Witwickiego i jego zespół.

- pani Agnieszko proszę opowiedzieć jak odbyło się otwarcie i co było przyczyną pokazania panoramy właśnie w tym miejscu?

- To że dzisiaj możemy oglądać panoramę plastyczną Lwowa w Wrocławiu, a nie tylko oglądać, a także dowiedzieć się i przeczytać o wybitnym twórcy panoramy inżynierze Januszu Witwickim, bez którego pracy nigdy nie dowiedzielibyśmy się jak wyglądał Lwów pod koniec XVIII wieku, do tego przyczyniło się wiele wydarzeń. Instytut Narodowy im Ossolińskich, który mieści się obecnie we Wrocławiu został właścicielem tego modelu miasta Lwowa dzięki rodzinie, która przekazała tę makietę w 2006 roku i to jest punkt zwrotny w całej bogatej, niesamowitej historii makiety i jej twórcy, dzięki któremu obecnie możemy oglądać i podziwiać kunszt twórcy, wszystkie detale, które widać w przedstawionych modelach, w szczegółowym

odtworzeniu każdego budynku oraz podziwiać widoki ówczesnego Lwowa. Tak jak wspomniałam makietę została przekazana przez rodzinę Witwickich Instytutowi Narodowemu im Ossolińskich, a fakt ten że żyjemy w pełnej zgodzie i współpracujemy z instytutem wiele lat więc wspólnie podjęliśmy decyzję, że przyznaczymy na makietę osobną salę gdzie będzie ona eksponowana przez następne kilka lat w Hali Stulecia. Makietę jest eksponowana w otoczeniu multimedialnych ekranów, można zobaczyć historie twórcy, historię samej makiety, można przejść się uliczkami dawnego Lwowa, także jest tu mnóstwo ciekawych rzeczy i ten model zabytkowy o wielkiej wartości jest przedstawiony dzisiaj w godnych otoczeniu na miarę dzisiejszych czasów.

jest przedstawiony dzisiaj w godnych otoczeniu na miarę dzisiejszych czasów.

- Jak długo trwała konserwacja?

- Konserwacją zajmował się Narodowy Instytut im Ossolińskich i tam oczywiście wyjątkowi specjaliści i powołana wyjątkowa grupa specjalistów-ekspertów zajmowała się dobrych kilka lat odtworzeniem pewnych elementów, które





zagięły. Trzeba pamiętać, że historia panoramy jest bardzo długa, bogata i powikłana, a wręcz czasem nawet tragiczna i pan Witwicki nie ukończył swej pracy. Musiał przerwać z powodu wojny. Kilka ele-

mentów zagięło lub zostało skradzionych. Makieta w dramatycznych okolicznościach została wywieziona ze Lwowa i przywieziona do Warszawy. To co zostało trzeba było zdokumentować, wyczyścić, odtworzyć, dopasować i oczywiście zrobić to taką techniką jak wykonywał to autor.

- Janusz Witwicki chciał przedstawić Lwów jak i o wschodzie słońca tak i o zachodzie słońca, czy też w nocy. Czy teraz też zostało to zachowane?

- Tak. Tutaj oddaliśmy hołd twórcy, geniuszowi Januszowi Witwickiemu, który w swoich dokumentach i w swoich planach kiedy tworzył tę makietę miał wiele pomysłów, które my dzisiaj udoskonaliliśmy. A mianowicie: pokazanie miasta nie tylko o różnych porach dnia a także różnych warunkach atmosferycznych. Dzisiaj dzięki efektom specjalnym i oświetleniu my tę makietę możemy oglądać i o poranku i wieczorem i w nocy, gdzie również budynki są podświetlone od środka w których widać jakby mieszkańcy miasta byli obecni w swoich codziennych zajęciach. Także tutaj zobaczymy Lwów skąpany deszczem i po burzy. Również bardzo i interesujący i ciekawy pomysł pana Witwickiego był udoskonalony dzięki współczesnej technice a mianowicie: pan Witwicki wyobrażał sobie, że wówczas to znaczy w latach 20-30 XX wieku będzie można wejść pod tę makietę i za pomocą peryskopu będzie można obejrzeć od środka wszystkie szczegóły architektoniczne budynków, które on stworzył. Dziś nie musimy już konstruować specjalnego zwiedzania dlatego że mamy specjalne kamery które nas prowadzą uliczkami Lwowa z XVIII wieku który przedstawiony jest w tym modelu i możemy właśnie za pomocą kamer na ekranie z bliska obejrzeć interesujący nas element architektury. Ale jest jeszcze jeden bardzo ciekawy element przedstawiony na wystawie, który nigdy Janusz Witwicki nie zrealizował. Jest to hologram katedry św. Jura.

- Czy na otwarciu wystawy była obecna rodzina Janusza Witwickiego?

- Tak. Byli gośćmi honorowymi. Były to dwie córki

pana Witwickiego, z których jedna mieszka aktualnie w Stanach Zjednoczonych, druga w Warszawie oraz wnuczka.

- Jak długo będzie czynna wystawa?

- Wystawę przewidujemy na minimum pięć lat. Tak że myślę jest sporo czasu aby odwiedzić Halę Stulecia i obejrzeć panoramę plastyczną Lwowa, poznać niesamowitą historię, jak również historię samego Lwowa i dowiedzieć się czegoś o współczesnym Lwowie i myślę i mam taką nadzieję, że część z zwiedzających po obejrzeniu samej makiety odnajdzie w sobie tyle determinacji i zachwyci się samym Lwowem, że postanowi również na wycieczkę



i zobaczyć na własne oczy to przepiękne miasto, które naprawdę widziałam, polecam i można się w nim zakochać.

- Wśród odwiedzających są też na pewno starzy lwowiaci, którzy przyjechali tutaj po wojnie?

- Tak, to prawda. Ekspozycja cieszy się dużym zainteresowaniem. Przed otwarciem staraliśmy się dotrzeć do tych osób, ponieważ wielu z nich żyje dotychczas we Wrocławiu. Historia potoczyła się tak, a nie inaczej. Każdy z nas musiał się tak czy inaczej musiał się z nią pogodzić, jeżeli do końca nie pogodził się z nią sercem i emocjami to nie miał innego wyjścia. Ale w sercach tych ludzi Lwów nadal żyje, oni zapamiętali te najpiękniejsze elementy, najpiękniejsze strony tego miasta, dla nich to jest bardzo wzruszający moment. Mamy wielu gości, którzy bardzo się cieszą, że taka ekspozycja, taka inicjatywa została zrealizowana i mogą ten chociaż fragment Lwowa i tą historię, którą nie zapominamy przyjąć i zobaczyć nie raz nie dwa, a kilka razy przez najbliższe kilka lat.

Prof. Stanisław Starzyński

- LWOWSKIE KORZENIE POLSKIEGO KONSTYTUCJONALIZMU.



„Rękojmie konstytucyjne są to środki mające zabezpieczyć nietykalność praw podmiotowych obywateli względnie mieszkańców państwa, oraz powszechnego przedmiotowego porządku prawnego. (...) Najpoważniejszą rękojmią natury moralnej jest wysoki poziom etyczny i wyrobiony zmysł praworządności u tych, którzy dźwierzają władzę. Szczęśliwe państwa, w których cnoty i charaktery mężów, stojących u steru, i poczucie prawa są tak wypróbowanej miary, iż polegać można na nich, jak, wedle polskiego przysłowia, na Zawiszy. Ale nie każdy jest Zawiszą i dlatego wszystkie ustroje żądają jeszcze przysięgi na wierność państwu i sumienne a zgodne z prawem pełnienie obowiązków”. Tak, ze swadą, o sprawach podstawowych pisał w wydanym w 1928 r. we Lwowie dziele pt. „Współczesny ustrój prawno-polityczny Polski i innych

państw słowiańskich” prof. Stanisław Starzyński, określany dziś mianem nestora polskich konstytucjonalistów.

Urodził się 18 kwietnia 1853 r. w Snowiczu powiat złoczowski. Dzieciństwo spędził w Derewni koło Żółkwi. W 1865 r. wstąpił do Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie, by w 1872 r. zostać studentem Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Lwowskiego. W trakcie studiów był założycielem, a potem prezesem zasłużonych towarzystw studenckich - Biblioteki Słuchaczy Prawa oraz Czytelni Akademickiej. W styczniu 1877 r. zdał teoretyczny egzamin rządowy z nauk politycznych kończąc w ten sposób studia prawnicze. W kwietniu 1879 r. uzyskał tytuł doktora praw na Uniwersytecie Lwowskim. W roku akademickim 1880/81 studiował na Uniwersytecie w Wiedniu. W listopadzie 1881 r. przedłożył na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Lwowskiego rozprawę habilitacyjną. W marcu 1883 r. uzyskał veniam legendii z austriackiego prawa politycznego. W kwietniu 1889 r. postanowieniem cesarskim został mianowany profesorem nadzwyczajnym prawa politycznego na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Lwowskiego i w ten sposób powstała pierwsza na Uniwersytecie Lwowskim samodzielna polska katedra prawa politycznego, czyli konstytucyjnego i pierwsza w dziejach samodzielna polska katedra tego przedmiotu. W lipcu 1892 r., mocą cesarskiego postanowienia, Starzyński został mianowany profesorem zwyczajnym prawa politycznego. Od 1883 r. do śmierci prowadził wykłady z prawa konstytucyjnego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego i wychował wiele pokoleń polskich prawników. Dwukrotnie - w latach 1895/96 i 1918/19 był dziekanem Wydziału Prawa Uniwersytetu Lwowskiego, a w roku 1896/97 prodziekanem. W roku 1913/1914 był rektorem, a w roku 1914/15 prorektorem Uniwersytetu Lwowskiego. Profesor Starzyński był też aktywnym uczestnikiem życia politycznego, piastując mandat zarówno w parlamencie krajowym we Lwowie, jak i w wiedeńskiej



Radzie Państwa. Opublikował wiele fundamentalnych dzieł z zakresu prawa konstytucyjnego, a także opracował i wydał we Lwowie w 1894 r., wspólnie z Ludwikiem Finklem, „Historię Uniwersytetu Lwowskiego”. Profesor był gorącym zwolennikiem koncepcji publicznych praw podmiotowych. Jak pisał *„Głosiłem zawsze i głoszę z głębokiego przekonania zasadę, że prawo ludzkie powinno przede wszystkim wcielać w sobie co do treści prawo boskie jako swą podstawę i że jedna jest tylko etyka i moralność, tak w życiu prywatnym, jak i publicznym (...) ale o ile chodzi o formalną stronę ustawodawstwa, o konstrukcję prawniczą jako taką, to ta absolutna moralność nie da mi, jako prawnikowi, żadnej wskazówki co do tego, czy np. prawo podmiotowe nietykności domu może być w razie potrzeby naruszone przez władze sądowe, czy przez organa administracyjne (...) Zamiast więc tworzyć dwa światy i przeciwstawiać je sobie pod hasłem ciągłej wzajemnej walki, starajmy się w naszej ustawodawczej pracy harmonizować interes jednostki z wymogami dobra publicznego i łączyć je w wyższą całość, w myśl powyższych wzniosłych zasad – co też czynią wszystkie rozsądne ustawodawstwa.”* (Księga Pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera, t. II, Lwów 1925). Zmarł 17 listopada 1935 r. i został pochowany obok grobów ojca i brata w kaplicy przypoławcowej znajdującej się w wiosce Derewni koło Żółtkwi, gdzie spędził też ostatnie lata życia. Po klęsce we wrześniu 1939 r. majątek dostał się pod okupację sowiecką. W 1944 r. Ukraińcy z UPA podpallili dwór, a wkrótce potem jego ruiny i kaplica zostały rozebrane i do dziś nie pozostał po nich żaden ślad...

Literatura:

- Redzik Adam, Stanisław Starzyński (1853-1935) a rozwój polskiej nauki prawa konstytucyjnego, Warszawa-kraków 2012
- Starzyński Stanisław, Współczesny ustrój prawno-polityczny Polski i innych państw słowiańskich, Warszawa 2010 (reprint)



Tomasz Zdzikot

autor jest radcą prawnym, doktorantem w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk oraz radnym w Sejmiku Województwa Mazowieckiego

Historia Kresowych Klubów Sportowych - POGOŃ LWÓW

Pogoń Lwów. Te dwa słowa mówią wszystko. Wprawdzie byli Czarni Lwów, Lechia Lwów, Sparta i Hasmonaea. Ale tak naprawdę to bez Pogoni nie byłoby polskiej piłki nożnej. O jego historii można by pisać i pisać. Budził tak wielkie emocje, że niektórzy kibice oglądali mecze na drzewach, a miejsce to było dziedziczone z ojca na syna. Jednym słowem klub legenda. Jedyny, który obok Warszawianki nie spadł



Wacław Kuchar, piłkarz klubu Pogon Lwów.
Narodowe Archiwum Cyfrowe



Piłkarze Pogoni Lwów i Polonii Warszawa przed meczem.
Narodowe Archiwum Cyfrowe

nigdy z Ekstraklasy. Po mimo tylu lat nadal zajmuje wysokie miejsce w tabeli wszechczasów polskiej Ekstraklasy (32 miejsce – dane z sezonu 2013-2014). Sam klub w 1938 roku otrzymał od Związku Polskich Związków Sportowych tytuł „najlepszego i najbardziej zasłużonego klubu sportowego w Polsce”. Wszystko to tragicznie przerwała wojna we wrześniu 1939 r.

Mijały lata. Tu i tam, opowiadano sobie o legendzie lwowskiej piłki. Młot żył swoim życiem, mimo ponurych czasów Związku Radzieckiego. W 2009 dzięki wsparciu pracowników konsulatu RP we Lwowie, szczególnie konsula generalnego RP Grzegorza Opalińskiego, udało się rozegrać pierwszy mecz odrodzonej Pogoni. Wprawdzie nie na dawnym stadionie „Pogoni” przy ulicy Stryjskiej ze słynną „zieloną trybuną”, a na wynajętym stadionie „Dynamo”. Obecnie klub gra w Premier Liga Lwowskiego Obwodu (III poziom rozgrywek).

I tylko nieliczni pamiętają, że 3 września 1939 r. Pogon Lwów miała przyjechać na mecz z Polonią Warszawa w ramach ówczesnej ligi polskiej. No cóż pozostaje mieć nadzieję, że kiedyś nadejdzie taki dzień i zagoszczą w Warszawie grając z warszawskim pierwszoligowcem.

Pogoń Lwów w statystyce Mistrzostwa Polski:

1. miejsce (4): 1922, 1923, 1925, 1926
2. miejsce (3): 1932, 1933, 1935

Rekordy klubowe :**Liczba sezonów****w najwyższej klasie rozgrywkowej:**

13 (1927–1939)

Pierwsze zwycięstwo w ekstraklasie:

3 kwietnia 1927 Pogoń Lwów – Hasmona Lwów 7:1 (3:0)

Najwyższe zwycięstwo w ekstraklasie:

3 września 1927 Pogoń Lwów – Legia Warszawa 11:2 (6:1)

Najwyższe zwycięstwo w mistrzostwach Polski: 1922 Po-

goń Lwów – Ruch Hajduki Wielkie 12:0 i 1926

Pogoń Lwów – Lublinianka 12:0

Najwyższa porażka w ekstraklasie:

15 kwietnia 1928 Legia Warszawa – Pogoń Lwów 7:0

i 26 kwietnia 1931 Warta Poznań – Pogoń Lwów 7:0

Najwięcej meczów w historii: Waclaw Kuchar – 1052**Najwięcej goli w historii:** Waclaw Kuchar – 1065

Dane za Lwowski Futbol – <https://www.facebook.com/pages/Lwowski-sport>

Robert Trzaska

Wiceprezes Fundacji Dziedzictwo Kresowe. Autor jest miłośnikiem Kresów oraz Bałkan. Jego ulubionymi miastami obok Warszawy są Budapeszt i Lwów. Ponadto pasjonuje się II Rzeczypospolitą, ze szczególnym uwzględnieniem relacji polsko-węgierskich, a także ówczesnej historii piłki nożnej zwłaszcza w odniesieniu do Warszawy.



Jubileusz 35 lecia Lwowskiego Klubu Sportowego „Pogoń”

Narodowe Archiwum Cyfrowe

POLSKA SIĘGAŁA DO DUNAJU

Dużo wspomnień wiąże się z należącym do Ukrainy wąskim pasem wybrzeża Morza Czarnego, ciągnącym się od Odessy do delty Dunaju. Tereny te wraz z dzisiejszym państwem mołdawskim przez wieki nazywano Besarabią. Właśnie w tym miejscu do Dunaju, i do Morza Czarnego, dochodziła Polska.

Na północnym zachodzie Besarabia styka się już z Podolem - granica przebiega przez Mohylów, a zamki w Chocimiu i Kamieńcu Podolskim znajdują się w odległości mniejszej niż dzień jazdy konnej. W połowie XIV wieku w Besarabii powstało Gospodarstwo Mołdawskie, którego władcy od 1387 r. przez równo sto lat byli lennikami królów polskich. To wtedy Polska ciągnęła się od morza do morza. W 1487 r. Besarabia przeszła pod panowanie tureckie, a po kilku stuleciach na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow znalazła się w Związku Sowieckim i została podzielona pomiędzy republikę ukraińską i mołdawską.

Kilka lat temu, pracując jako doradca gubernatora Odessy, miałem okazję zwiedzić Besarabię ukraińską, administracyjnie wchodzącą w skład obwodu odeskiego. Ten zapomniany przez Boga i ludzi teren, od północy ograniczony Dniestrem, od południa Dunajem, a od zachodu Mołdawią, z resztą Ukrainy łączy tylko wąziutki przesmyk w pobliżu Białogrodu, zwanego dawniej Akermanem. Gdzieś w tych okolicach Adam Mickiewicz napisał swój najbardziej znany sonet „Stepy Akermańskie”.

Dwa główne ukraińskie porty na Dunaju to Izmań i Reni. W 1790 r. twierdzę Izmań po ciężkich walkach zdobył generalissimus Aleksander Suworow. W twierdzy znajduje się muzeum wraz z panoramą upamiętniającą zwycięskie oblężenie. Carski generał jest tam czczony jako bohater, który uwolnił te ziemie spod jarzma tureckiego. Chyba byłem pierwszym Polakiem zwiedzającym muzeum, gdyż szczerze zdumienie budziły tam moje opowieści o Suworowie - rzeźniku Pragi. Na pewno jednak nie byłem pierwszym Polakiem w Izmaile: w mieście tym urodził się prof. Wiktor Kemula, syn zesłańców i profesor lwowskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza, jeden z najwybitniejszych polskich chemików. Z jego podręczników uczyłem się jeszcze w latach osiemdziesiątych.

Konflikty graniczne Ukrainy z Mołdawią spowodowały

straszliwe poplątanie granic. W Reni, ważnym węźle transportowym, znajduje się dworzec kolejowy, z którego nie da się odjechać bez paszportu: po czterech kilometrach w jedną stronę, a po dwudziestu w drugą, dociera się do granicy mołdawskiej. Mołdawia z kolei ma dostęp do Dunaju, a przez to do morza, o długości zaledwie 400 metrów. Na szczęście w tym miejscu znajduje się ujście rzeki Prut, której jeden brzeg należy do Mołdawii. To ten sam Prut, który w swoim górnym biegu był granicą II Rzeczypospolitej...

Maciej Białecki
maciej@bialecki.net.pl



dr inż. Maciej Białecki

Publicysta, działacz społeczny, samorządowiec. Menadżer, do 1998 r. adiunkt w Instytucie Chemii Organicznej PAN, w latach 1998-2006 zawodowo związany z warszawskim samorządem terytorialnym. Autor kilkuset publikacji w warszawskiej prasie lokalnej, wiceprezes Stowarzyszenia Pamięci Powstania Warszawskiego 1944.



Aleksandr Suworow

Anna Mieszowska

JANINA JASIŃSKA, śpiewająca lwowianka w Kanadzie



Niemal dwadzieścia lat temu pracowałam w Londynie z Władą Majewską nad albumem piosenek i skeczy Mariana Hemara Za dawno, za dobrze się znamy... (ukazał się w 1997 wydany przez nieistniejącą już Polską Fundację Kulturalną). Nawiązałam wówczas korespondencyjny kontakt z uroczą panią – Janiną Jasińską. Wcześniej nic o niej nie wiedziałam, poza tym, że była jedną z wielu londyńskich wykonawczyń piosenek „barda Lwowa i trubadura londyńskiej emigracji”. Z opowiadań Władę Majewskiej, Renaty Bogdańskiej, Gwidona Boruckiego oraz z listów „Jasi Jasińskiej” – jak o niej mówili przyjaciele – powstał taki oto portret artystki.

„To nie jest takie łatwe, przelecieć w pamięci tyle lat...” – pisała do mnie w jednym z pierwszych listów wykonawczyni jednej z wielu Hemarowskich piosenek.

Urodziła się we Lwowie. Z muzyką, tańcem i śpiewem zetknęła się w rodzinnym domu. Od dzieciństwa marzyła o tym, by zostać artystką. I ciężko pracowała na to, aby marzenie się spełniło. Mając osiem lat rozpoczęła naukę gry na fortepianie, a kilka lat później – naukę śpiewu. W 1939 zadebiutowała w lwowskiej rozgłośni Polskiego Radia. Wybuch wojny przerwał plany i marzenia... Ale jednocześnie, niespodziewanie przyspieszył jej karierę sceniczną. Dlaczego? Otóż, po wybuchu wojny Lwów stał się miastem, do którego uciekali muzycy i artyści z Warszawy. Było ich tak dużo, że po zajęciu miasta przez Rosjan, trzeba było zorganizować aż kilka zespołów artystyczno-muzycznych. A był to czas, kiedy legitymacja artysty często ratowała życie, bądź chroniła przed wywózką...

Z kart historii wiemy, że w grudniu 1939 przybyła

z Moskwy komisja, która na podstawie dekretu Rady Komisarzy Ludowych zarządziła weryfikację artystów. Polakom zezwolono na prowadzenie działalności w dwóch teatrach i trzech zespołach muzycznych: Feliksa Konarskiego, Jerzego Gerta i Henryka Warsa. Zadaniem zespołów było „szerzenie kultury polskiej” na terenie ZSRR. W zespole Warsa znalazła się młodziutka Jasia Jasińska. Jej bliską koleżanką została Irena Jaroszewicz, która wkrótce zaczęła występować jako Renata Bogdańska. W sierpniu 1940, w Kijowie, została żoną kolegi z zespołu – Gwidona Boruckiego, artysty do wojny występującego w kabaretach warszawskich. A kilka lat później – żoną generała Władysława Andersa. Ale na razie jest wojna. Zespół zgodnie z wyznaczonym kalendarzem, odbywa tournée po całej niemal Rosji. Wykonawców zapowiada po rosyjsku Eugeniusz Bodo, który w czerwcu 1941 roku zostanie aresztowany we Lwowie jako szwajcarski szpieg a następnie zesłany do łagru w Kotłasie, gdzie umrze z wycieńczenia 7 października 1943.

Janina Jasińska występuje i uczy się jednocześnie. Henryk Wars docenił jej talent muzyczny, koledzy pomagają w interpretacji piosenek. Wspomina z sympatią, artystyczne występy w niełatwych warunkach (pamięta podróż w wagonach towarowych, na platformach rozkolekotanych ciężarówkach), ale we wspólnym towarzystwie. Między innymi Alberta Harrisa, który tuż po wojnie wylansuje wzruszającą Piosenkę o mojej Warszawie.

Specjalnie nie trzymam się chronologii zdarzeń. Takie impresje odnajduję w listach pani Jasi. Po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej (w czerwcu 1941), sytuacja polskich

artystów uległa znacznemu pogorszeniu. Opieka organizatorów właściwie się skończyła. Przez kilka miesięcy nie wiedzieli, co ze sobą zrobić. Aż jesienią, przypadkiem, dowiedzieli się, że w Buzułuku generał Anders organizuje polską armię. Generał miał słabość do artystów, ale też cenił każde życie! Dlatego przyjmował wszystkich, którzy się zgłaszali, także do innych ośrodków zbórnych (Tock, Tatiszczewo). I tak, poza armią powstały zespoły muzyczne, rewiove (F. Konarskiego i K. Krukowskiego) oraz już w Bagdadzie w 1943 – Teatr Dramatyczny (prowadzony żelazną ręką przez Jadwigę Braun Domańską i Wacława Radulskiego. Janina Jasińska znalazła się w zespole przedwojennego artysty kabaretowego, znanego jako Lopek – Kazimierza Krukowskiego. Swój indywidualny recital po raz pierwszy miała w Tel Awiwie (1944). W Egipcie poznała przyszłego męża, Stanisława Lipińskiego, znanego przed wojną operatora filmowego. On także znalazł się w armii. W czołówce filmowej Michała Waszyńskiego i Konrada Toma.

Do Londynu wszystkie zespoły przyjechały w ramach ewakuacji późnym latem i jesienią 1946 roku. Janina Jasińska zdecydowała się na kontynuację kariery artystycznej. Występowała nie tylko w polskich programach literacko-muzycznych na scenach i estradach emigracyjnych. Ale brała często udział w audycjach muzycznych BBC i Radia Wolna Europa. W repertuarze międzynarodowym – śpiewała w siedmiu językach.

Ale zawsze najchętniej występowała dla rozsiansych po świecie rodaków. W Anglii, we Francji. Także w Stanach Zjednoczonych, i w Kanadzie, do której przeniosiła się z mężem i synem w 1958 roku.

A jakie piosenki pamięta, najczęściej wspomina z sympatią? – zapytałam w jednym z listów.

„Z repertuaru Hemara lubiłam piosenkę, którą jeszcze przed wojną napisał dla swojej żony, aktorki Marii Modzelewskiej – Gdybyś chciał jaśminu. A z powojennych, napisaną dla mnie –

Noc świętojańska. Lubiłam też Piosenkę nieaktualną Wiktora Budzyńskiego. Ale śpiewałam dawne piosenki Andrzeja Własta, Andy Kitschman i współczesne Feliksa Konarskiego.

Odnalazłam w starych gazetach poźółtkie recenzje z występów Janiny Jasińskiej w Londynie i w Kanadzie. Pisano w nich: „Piękny głos, wspaniała dykcja, szlachetna uroda”. „Po jej występach często na sali zalegała cisza, wzruszenie nostalgii, a nawet ból wspomnień”.

„To było tak dawno... Byliśmy młodzi, szczęśliwi”. A dziś?

„Patrzę w ciemność za oknem i wiem, że to wszystko właściwie nie to, o co kiedyś nam w życiu szło...” (Noc świętojańska).

Inna piosenka Hemara z repertuaru Janiny Jasińskiej:

„Zapominamy już, nie pamiętamy już, i wszystko nam się myli. Czy to prawda, żeśmy zakochani byli? (...) No to serwus – do widzenia . Daj mi rękę jeszcze raz. Już muszę iść, już na mnie czas...”.



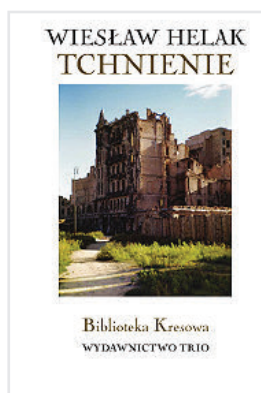
Jasia Jasińska w swoim apartamencie przy Yonge i Eglinton w Toronto, sierpień 2005, Fot. J. Sokołowska-Gwizdka

Polecamy wyjątkowe publikacje, które objaśniają i przybliżają historię i wydarzenia na Kresach II Rzeczypospolitej

KSIĄŻKI WIESŁAWA HELAKA w serii: Biblioteka Kresowa

Cykl książek autorstwa Wiesława Helaka jest poświęcony losom Polaków wysiedlonych po drugiej wojnie światowej z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej oraz zesłanych w XIX i XX wieku na Syberię. „Lwowska noc”, „Scenariusze syberyjskie” czy „Tryhubowa” to publikacje dotyczące trudnych dla wielu Polaków przeżyć. Opisane losy pojedynczych ludzi i rodzin ukazują dramat mieszkańców dawnych Kresów Rzeczypospolitej. Historie te są przedstawione niezwykle sugestywnie i przejmująco, a ich niewątpliwym atutem jest fakt, że w większości są oparte na autentycznych przeżyciach bliskich autora.

Polecamy Państwu najnowsze dzieło Wiesława Helaka - „Tchnienie” - powieść, w której również odnajdziemy tropy nawiązujące do ukochanych, utraconych Ziemi Wschodnich, i mocno bijące serca, może trochę inaczej - może goręcej - niż pozostałym Polakom.



Wiesław Helak TCHNIENIE NOWOŚĆ

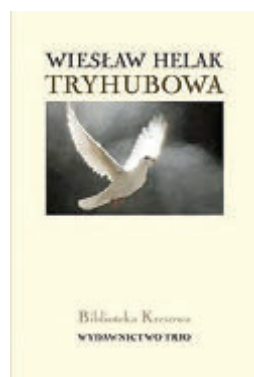
Wyd. I, form. A5, opr. brosz.
ze skrzydełkami, str. 248,
ISBN 978-83-7436-340-2,
cena det. 36 zł

Wydane wspólnie z Muzeum
Lwowa i Kresów

Powieść sięgająca głęboko do
najlepszych tradycji romantyzmu
polskiego.

W niezwykle sugestywnej literacko formie Autor ukazuje
dzieje niemałej części pokolenia urodzonego w latach 40.
XX wieku, pokolenia ludzi odrzuconych w PRL-u i bezw-

zględnie niszczonego. Naznaczony tragizmem losu ojca,
oficera AK, którego zamordowali służalcy Stalina, syn jego,
bohater opowieści całe swoje życie zamienia w niezłomną
walkę o niepodległość. To opowieść o łańcuchu pokoleń
wyklętych, zapisanych w białej księdze narodowego doś-
wiadczenia – których nie pokona obca siła ani sprzedajna
część współobywateli. Przejmująca historia o wierności
do końca i tchnieniu Najwyższego.



Wiesław Helak TRYHUBOWA

Wyd. I, form. A5, opr.

brosz., 374 s., cena det. 39 zł
ISBN 978-83-7436-334-1

Wydane wspólnie z Muzeum
Lwowa i Kresów

Niezwykła, fascynująca opow-
ieść o polskim losie. Poznajemy
dzieje bohatera od dziecińst-
wa, które przypadło w czasach stalinowskich, aż po lata
współczesne. Plastyczny i wyrazisty opis egzystencji ludzi,
którzy wyrwani z korzeniami, rzućni w obce środowisko
usiłują w tych warunkach normalnie żyć. Jednakże doś-
wiadczenie przymusowego wysiedlenia z Kresów, z uko-
chanej Tryhubowej, a potem wywózki na Syberię w latach
1940–1946 sprawia, że żyją w strachu i niepewności, szc-
zególnie w początkowych latach PRL-u. Mimo to kulturu-
ją tradycję i wiarę, pamiętają o bliskich i dbają o nieliczne
pamiętki ocalałe z tej zawieruchy wojennej. To powieść
o miłości – do ukochanej kobiety, do rodziców, do ojczyzny
i do Boga, opowieść chwytająca za serce.



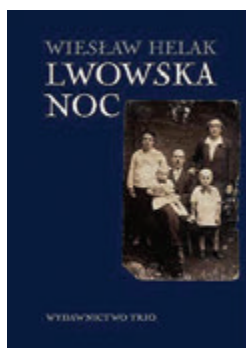
Wiesław Helak SCENARIUSZE SYBERYJSKIE

Wyd. I, form. 160x235 cm, 314 s.,
cena det. 38 zł,
ISBN 978-83-7436-328-0

Wydane wspólnie z Muzeum
Lwowa i Kresów

Zbiór niezwykłych opowieści
filmowych poświęconych wy-
bitnym polskim zesańcom XIX

wieku, którzy rozstawili imię Polski w czasach, kiedy nie było jej na mapach świata. Bogate w szczegóły obrazy dawnej Syberii, z pietyzmem odtworzone etnograficzne tło i piękne, interesujące psychologicznie postaci. Autor odbył szereg podróży śladami bohaterów: Benedykta Dybowskiego, Bronisława Piłsudskiego, Wacława Sieroszewskiego, których dzieje opisuje. Poznał obyczaje i kulturę ludów, wśród których przebywali polscy zesańcy; był na stepach agińskich i nad brzegami Bajkału – u Buriatów, na dalekiej północy, w Wierchojańsku – u Jakutów oraz na Sachalinie, gdzie żyli Ajnowie i Gilacy. Kontrapunktem do tych barwnych opowieści są dramatyczne losy Polaków wywiezionych na Syberię z Kresów Wschodnich, w latach 1940–1946, zawarte w ostatnim scenariuszu. Przejmujące, proste, oparte na wspomnieniach.



Wiesław Helak LWOWSKA NOC

Wyd. I, form. A5, opr. brosz., 324 s.,
cena det. 38 zł
ISBN 978-83-7436-304-4

Pierwsza na polskim rynku powieść o Lwowie, której akcja toczy się w latach 1939–1946, kiedy Lwów należał jeszcze do Polski.

Przedstawia tragiczne dzieje rodziny polskiego nauczyciela z Kresów Wschodnich, Józefa Sztendery, jego żony Marii i ich dzieci, których życie burzy narastający konflikt polsko-ukraiński podsycany przez bolszewików i hitlerowców. Układ Niemców z Sowietami umożliwił Armii Czerwonej i oddziałom NKWD zajęcie miasta i od początku

szyskanowanie Polaków. Aresztowania i przesłuchiwanie przez NKWD, rozstrzeliwania, wyrzucanie z mieszkań, wywózki na Syberię. Tego wszystkiego doświadczają główny bohater, jego rodzina, sąsiedzi i znajomi. Józef Sztendera jest też świadkiem mordu na lwowskich profesorach. Mimo ciągłego zagrożenia życia miotany między trzema wrogami, ma odwagę ratować swoich żydowskich sąsiadów. Za tę decyzję jego rodzina zapłaci cenę najwyższą. Lwowska noc to panorama wydarzeń okupacyjnych we Lwowie i na obszarze wielokulturowych Kresów ukazana w niezwykle poruszających obrazach, które były również udziałem najbliższej rodziny autora. Piękna, chwytna za serce opowieść o miłości i poświęceniu.

Ta powieść, w której prawdziwe jest każde słowo, każda litera rozrywa serce, a sceny mordu rodziny głównego bohatera „Lwowskiej nocy” nie śmiałybym porównać do żadnej innej w literaturze polskiej. Ostrzegam: lektura jest bolesna. I obowiązkowa.

Krzysztof Masłoń

Pierwsza tak sugestywna powieść o martyrologii Lwowa

Zamówienia

Dział Handlowy,
Bożena Młodawska,
e-mail: handlowy@wydawnictwotrio.pl
tel. 22 826 66 65, wew. 107, godz. 8-16

Wydawnictwo TRIO

00-958 Warszawa, ul. Miedziana 11, pok. 311
tel./fax 22 826 66 65, 22 826 73 70

Wydawnictwo TRIO

Wydawnictwo Trio to prywatna oficyna działająca na rynku wydawniczo-księgarskim od 1992 roku wydająca książki, które wpisały się na trwałe w świadomości czytelników. Są to przede wszystkim znane serie: Historia powszechna, Historia państw świata w XX i XXI wieku, W krainie PRL czy Oblicza Japonii, ale także edycje źródeł,

wspomnienia, monografie, reportaże, podręczniki akademickie i prace popularnonaukowe oraz publikacje z różnych dziedzin nauki, takich jak m.in.: socjologia, stosunki międzynarodowe i nauki polityczne, historia, archeologia, historia literatury, językoznawstwo, historia kultury, sztuka, film, teatr, etnologia, etnografia, antropologia kultury, a ostatnio coraz więcej miejsca w naszej ofercie zajmuje literatura piękna, biografie.

Pierwszą serią wydawaną przez Trio od początku istnienia oficyny jest Historia powszechna, zapoczątkowana wznowieniem Średniowiecza Benedykta Zientary. Potem w tej serii ukazały się także podręczniki Historia starożytna pod redakcją prof. Marii Jaczynowskiej oraz Wiek XIX Tomasza Kitzwaltera.

Współpraca z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego zaowocowała cyklem pt. Historia państw świata w XX i XXI wieku. Książki tej serii w przystępny sposób starają się przybliżyć polskiemu odbiorcy ciekawe, a często fascynujące dzieje różnych państw. Dotychczas ukazało się 37 pozycji, m.in. Afganistan, Belgia, Dania, Słowacja, Bułgaria, Indonezja, Jordania, Turcja, Rwanda w przygotowaniu są Łotwa oraz Chile.

Z bardzo przychylnym odzewem spotkał się również cykl książek o historii PRL W krainie PRL. Ta prekursorska seria po ponad 10 latach została zamknięta. Ostatnie dwie pozycje ukazały się w marcu 2011 roku. Przez ten czas od jesieni 2000 roku do marca 2011 roku opublikowaliśmy 65 tytułów w łącznym nakładzie 57 140 egzemplarzy. Poszczególne publikacje dotyczyły badań szczegółowych, autorzy wykorzystywali solidny materiał źródłowy, a zawarte w nich ustalenia będą z pewnością uwzględniane we wszystkich przyszłych syntezach dziejów PRL.

Od 1996 r. Wydawnictwo Trio wydawało książki o tematyce japońskiej. W serii Oblicza Japonii ukazało się wiele ciekawych książek poświęconych kulturze i historii tego kraju. Opublikowaliśmy tej serii 18 tytułów i 14 poza serią m.in. Japonia zmienna czy niezmienna? Jolanty Tubielewicz, Maska na japońskiej scenie. Od pradziejów do powstania teatru nō Estery Żeromskiej (nagrodzona w 2004 r. Nagrodą im. Wojciecha Bogusławskiego), a także Japońska kultura kulinarna Iwony Kordzińskiej-Nawrockiej – opisująca dokładnie i wyjątkowo tradycje żywieniowe w Japonii. Z okazji 90. rocznicy nawiązania oficjalnych stosunków polsko-japońskich wydaliśmy książkę Ewy Pałasz-Rutkowskiej i Andrzeja T. Romera Historia stosunków polsko-japońskich 1904–1945. A unikalna praca Estery Żeromskiej Japoński teatr klasyczny. Korzenie i metamorfozy. T.1, Nō, kyōgen. T.2, Kabuki, bunraku pokazuje niepowtarzalność i wyjątkowość tego teatru (Nagroda Książka Miesiąca Grudnia 2010 Magazynu Literackiego Książki).

W 2005 roku rozpoczęliśmy publikację książek z dziedziny archeologii. Dzięki temu dotychczas ukazało się wiele nowoczesnych podręczników z tej dziedziny m.in. Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje Andrzeja Buko, Starożytna Polska oraz Goci Andrzeja Kokowskiego, Ruś wikingów Władysława Duczki

Wysokie standardy merytoryczne i edytorskie zyskały uznanie w postaci wielu nominacji, wyróżnień i nagród, które zostały przyznane książkom i autorom naszego wydawnictwa m.in. Klio, Nagroda Historyczna Roku, Nagroda im. Wojciecha Bogusławskiego, Nagroda Poznańskiego Przeglądu Nowości Wydawniczych, Nagroda im. Bolesława Michałka, nominacje do Nagrody o „Pióro Fredry”, Nagrody im. Jana Długosza. Publikacja autorstwa Leszka Jerzego Jasińskiego: Bliżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku została ogłoszona Książką Historyczną Roku 2011 r., a także otrzymała na Targach Książki Akademickiej wyróżnienie Economicus 2011 w konkursie organizowanym przez „Dziennik Gazeta Prawna” w kategorii: „najlepsza książka szerząca wiedzę ekonomiczną. Lech Królikowski za książkę Warszawa – dzieje fortyfikacji w 2011 roku otrzymał Nagrodę KLIO II stopnia w kategorii varsaviana oraz wyróżnienie w konkursie Nagrody im. prof. Jerzego Skowronka „za propagowanie wiedzy z dziedziny historii militarnej”. W 2012 r. książka Pawła Kowala Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989 uzyskała nominację w V edycji konkursu Książka Historyczna Roku 2012 w kategorii „najlepsza książka naukowa poświęcona historii Polski i Polaków w XX wieku”.

Wydawnictwo Trio, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom czytelników, stara się wzbogacić swoją ofertę o nowe interesujące serie i tytuły. Wydaliśmy książkę autorstwa Bohdana Cywińskiego Szańce kultur. Szkice z dziejów narodów Europy Wschodniej. Coraz częściej w ofercie wydawnictwa pojawiają się publikacje o tematyce filmowej, ludziach kina i teatru, jak m.in. Janusza R. Kowalczyka Wracając do moich Baranów czy Piotra Śmiałowskiego Jak rozpętałem polską komedię filmową. Tadeusz Chmielewski w rozmowach z Piotrem Śmiałowskim. A także powieści: Aleksandra Lichanowa Nikt, Wiesława Helaka Lwowska noc, Scenariusze syberyjskie, Maryny Miklaszewskiej Spotkałam kiedyś prawdziwego hipster, czy Jacka Mateckiego Prawda to marny interes.

Dotychczas wydaliśmy ponad 450 tytułów.



PRZEPISY Z KUCHNI LWOWSKIEJ

Budyń ze słodkiej kapusty

Uszatkować drobno 2 główki kapusty, sparzyć wrzącą osoloną wodą, a po odcedzeniu dobrze wycisnąć, 4 żółtka utrzeć z łyżką masła, wlać pół szklanki słodkiej śmietanki, włożyć dwie łyżki miążkiego cukru, kapustę, cztery łyżki tartej bułki, trochę pieprzu, pianę z pozostałych białek i wymieszać razem lekko. Potem formę budyniową wysmarować masłem i wysypać bułką, włożyć i przez godzinę gotować na parze. Wydając, oblać sklarowanym lub rumienionem masłem.

Zwibak

4 jaja całe zważyć i tyleż dać cukru, i tyleż mąki. Następnie żółtka utrzeć do białości z cukrem, białka ubić na pianę, wsypać mąkę, filiżankę poszatkowanych w paski migdałów, filiżankę rodzynków sułtańskich, wymieszać wszystko z pianą mocną ubitą, wylać na wysmarowaną mąką blachę i wstawić do średniego pieca na pół godziny. Nie ruszać wcale, aż się wypieczy, bo będzie zakalec.

Przepisy pochodzą z książki „Kuchnia Lwowska” rozdział „Rok 1934, Przepisy kuchenne Władysławy Leńkowej”, Andrzej Fiedoruk, wyd. ZYSKI S-KA, Poznań 2010

LWOWSKI BIULETYN INFORMACYJNY

ISSN 2451-3083

Lwowski Biuletyn Informacyjny

Wydawca:

Towarzystwo Miłośników Lwowa
i Kresów Południowo –Wschodnich
Oddział Stołeczny

Organizacja Pożytku Publicznego (1%), KRS 0000114040,
NIP. 525-193-34-99

00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64 lok 3
Tel. 22 299 11 46

e-mail: lwow.warszawa@gmail.com

Facebook TML

www.lwow.warszawa.pl

Biuro czynne wtorki i czwartki 10-14, środa 14-19

Nr konta: 97 1940 1076 3135 8930 0000 0000

Materiały prosimy przysyłać w wersji elektronicznej edytowalnej na adres mailowy:

lwow.warszawa@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adjustacji i wyboru materiałów.

Za poglądy autorów redakcja nie odpowiada.

Grupa redakcyjna:

Marek Makuch

Alicja Kocan

Stanisława Stańczyk-Wojciechowicz

Stanisław Apriaśzwili

Zdjęcia wykorzystane w tekstach są autorstwa redaktorów, autorów tekstów lub udostępnione za zgodą ich właścicieli.

